

**Sygn. akt V ACa 502/17**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2018 r.

**Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:**

Przewodniczący: SSA Przemysław Kurzawa

Sędziowie: SA Ewa Klimowicz-Przygódzka (spr.)

SA Ewa Kaniok

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K. (1)

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. i S. J.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie z dnia 22 czerwca 2016 r., sygn. akt II C 465/14:

I. zmienia zaskarżony wyrok :

a. w punkcie szóstym w ten sposób, że zasądza solidarnie od (...) S.A. w W. i S. J. na rzecz A. K. (1) kwotę 3975 zł ( trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, a ponadto od (...) S.A. w W. dalsze koszty w wysokości 4328 zł ( cztery tysiące trzysta dwadzieścia osiem złotych),

b. w punkcie siódmym, w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie od (...) S.A. w W. i S. J. solidarnie kwotę 52,47 zł ( pięćdziesiąt dwa złotych i czterdzieści siedem groszy) , od (...) S.A. w W. dalszą kwotę 22,78 zł ( dwadzieścia dwa złotych i siedemdziesiąt osiem groszy) oraz od A. K. (1) kwotę 23,75 zł ( dwadzieścia trzy złotych i siedemdziesiąt pięć groszy) tytułem tymczasowo poniesionych kosztów stawiennictwa świadka,

II. oddala apelację pozwanych w pozostałym zakresie i apelację powoda w całości,

III. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego .

E. Klimowicz- Przygódzka P. Kurzawa E. Kaniok

Sygn. akt **V ACa 502/17**

## UZASADNIENIE

Powód A. K. (1) w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie (...) S.A. z siedzibą w W.) – wydawcy dziennika (...) oraz przeciwko redaktorowi naczelnemu tego dziennika S. J. , domagał się dopełnienie

czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, prawa do prywatności i wizerunku poprzez:

1. nakazanie (...) S.A. opublikowania w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku , w dzienniku (...), na pierwszej stronie piątkowego wydania, oświadczenia pisanego czarną czcionką pogrubioną Arial 16 na białym tle, interlinia 1,35 , w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 150 mm x 105 mm, o następującej treści:

Spółka (...) S.A., wydawca dziennika (...) przeprasza Pana A. K. (1), posła na Sejm RP, za naruszenie dóbr osobistych pana A. K. (1) w postaci dobrego imienia, prawa do prywatności i wizerunku, do czego doszło wskutek bezprawnej i niezgodnej z zasadami etyki dziennikarskiej publikacji zdjęcia i artykułów dotyczących prywatnej sfery życia Pana A. K. (1), za co wydawca dziennika (...), spółka (...) S.A. jeszcze raz przeprasza.";

2. nakazanie (...) S.A. zamieszczenia w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, przez okres 30 dni, nieprzerwanie, na głównej stronie internetowej dziennika (...) która w chwili wnoszenia niniejszego pozwu znajdowała się pod adresem internetowym (...) oświadczenia opublikowanego w formie tekstu umożliwiającego jego wyszukiwanie i archiwizację za pomocą wyszukiwarek internetowych, pisanego czarną czcionką pogrubioną Arial 16 na białym tle, interlinia 1,35, w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 150 mm x 105 mm, o następującej treści:

Spółka (...) S.A., wydawca dziennika (...) przeprasza Pana A. K. (1), posła na Sejm RP, za naruszenie dóbr osobistych pana A. K. (1), w postaci dobrego imienia, prawa do prywatności i wizerunku, do czego doszło wskutek bezprawnej i niezgodnej z zasadami etyki dziennikarskiej publikacji zdjęcia i artykułów dotyczących prywatnej sfery życia Pana A. K. (1), za co wydawca dziennika (...), spółka (...) S.A. jeszcze raz przeprasza.";

3. upoważnienie powoda do opublikowania w/w ogłoszeń na wyłączny koszt (...) S.A. , jeżeli pomimo upływu wskazanego terminu (...) S.A. będzie uchylać się od obowiązku wykonania wyroku w części dotyczącej złożenia powyższych oświadczeń lub złoży oświadczenia inne niż nakazane w wyroku;

4. nakazanie (...) S.A. usunięcia ze stron internetowych (...) S.A. w tym w szczególności wydania elektronicznego dziennika (...) oraz stron z nimi powiązanych, kopii zdjęcia przedstawiającego powoda leżącego na podłodze w łazience oraz artykułów i materiałów nawiązujących do zdjęcia i opisujących sytuację, podczas której zdjęcie zostało wykonane wraz z komentarzami znajdującymi się pod tymi artykułami,

5. nakazanie (...) S.A. zniszczenia wszystkich egzemplarzy dziennika (...), w których zostało opublikowane zdjęcie i materiały, a które znajdują się w posiadaniu (...) S.A.,

6. zakazanie (...) S.A. dalszego rozpowszechniania zdjęcia i materiałów w jakiegokolwiek formie, w tym w szczególności jako elementów artykułów lub tytułów prasowych;

7. zakazanie (...) S.A. rozpowszechniania jakichkolwiek innych informacji, zdjęć i materiałów dotyczących prywatnej sfery życia powoda, pozostających bez bezpośredniego związku z działalnością publiczną powoda, w jakiegokolwiek formie, w tym w szczególności jako elementów artykułów lub tytułów prasowych;

8. zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwoty 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę, wynikającą z zawinionego naruszenia dóbr osobistych powoda;

9. zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów niniejszego postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Do naruszenia w/w dóbr osobistych zdaniem powoda miało dojść na skutek publikacji prasowych (...) z dnia 20 III, 21 III, 22 III, 24 III, 25 III , 27 III i 28 III 2014r. Motywem przewodnim tych publikacji było zdjęcie przedstawiające powoda leżącego na podłodze w łazience, z zamkniętymi oczami, ubranego jedynie w bieliznę osobistą.

Strona pozwana wnosila o oddalenie powyższego powództwa podnosząc, iż wynikający z powyższego zdjęcia przekaz o nadużyciu przez powoda alkoholu stanowił informację prawdziwą, a ponadto jej działanie nie było bezprawne, gdyż zostało podyktowane ochroną ważnego interesu społecznego tj. prawa społeczeństwa do informacji o osobach sprawujących władzę w Państwie oraz mieściło się w granicach uzasadnionej krytyki. Inkryminowane zdjęcie zostało bowiem wykonane w łazience pokoju sejmowego, a tym samym w czasie pełnienia obowiązków zawodowych przez powoda, będącego posłem na Sejm RP.

Na rozprawie w dniu 8 VI 2016 r. powód zmodyfikował roszczenie zawarte w pkt 2 w ten sposób, iż zmienił parametry ramki mającej mieścić oświadczenie przeprasające powoda z mm (150 x 105) na piksele (szerokość 600, 295) (k 584). Następnie jednak wobec wniosku pełnomocnika pozwanego o odroczenie rozprawy celem ustosunkowania się do powyższej zmiany roszczenia, pełnomocnik powoda cofnął zgłoszony wniosek (k 585).

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie :

1. uwzględnił powództwo w zakresie pkt 1 dokonując jedynie niewielkiej modyfikacji treści oświadczenia pozwanego w sposób następujący:

(...) spółka akcyjna z siedzibą w W., wydawca dziennika (...) przeprasza Pana A. K. (1), byłego posła na Sejm RP, za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, prawa do prywatności i wizerunku, do którego doszło wskutek bezprawnej i niezgodnej z zasadami etyki dziennikarskiej publikacji zdjęcia i artykułów dotyczących prywatnej sfery życia Pana A. K. (1).

Wydawca dziennika (...), (...) spółka akcyjna z siedzibą w W.";

2. uwzględnił żądanie z pkt 2, z tym, że wielkość ramki zawierającej oświadczenie jakie miało się ukazać na stronie internetowej dziennika określił w pikselach a nie mm, wskazując szerokość ramki na 591 pikseli oraz jej wysokość na 395 pikseli z wykorzystaniem czarnej pogrubionej czcionki Arial o wielkości 16 pikseli na białym tle, przy jakości nie większej niż 100 dpi i przy zastrzeżeniu, że cały tekst zmieści się w ramce oraz w formie umożliwiającej jego wyszukiwanie i archiwizację za pomocą wyszukiwarek internetowych; ponadto oświadczeniu przepraszącemu nadano treść j.w.

3. zakazał (...) S.A. w W. dalszego rozpowszechniania zdjęcia przedstawiającego powoda A. K. (1) leżącego na podłodze w łazience oraz artykułów i materiałów nawiązujących do tego zdjęcia i opisujących sytuację, podczas której zdjęcie zostało wykonane wraz z komentarzami znajdującymi się pod tymi artykułami, w jakiegokolwiek formie, w tym w szczególności jako elementów artykułów lub tytułów prasowych;

4. zasądził solidarnie od (...) S.A. w W.

i S. J. na rzecz powoda A. K. (1) kwotę 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia ;

5. w pozostałym zakresie powództwo oddalił ;

6. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 15 720 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

7. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie od (...) S.A. w W. i S. J. solidarnie kwotę 75,25 zł, a od A. K. (1) kwotę 23,75 zł tytułem tymczasowo poniesionych kosztów stawiennictwa świadka.

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Powód A. K. (1) w 2011 r. startował w wyborach do (...) z pierwszego miejsca listy (...) z okręgu (...). Zyskując ponad 11 tysięcy głosów zdobył mandat posła. W lutym 2013 r. powód zmienił klub parlamentarny na (...). Jako poseł był członkiem dwóch komisji stałych – Skarbu Państwa oraz do Spraw Unii Europejskiej. Należał do stałych delegacji, zespołów i grup parlamentarnych, w tym sprawował funkcję przewodniczącego (...). W czerwcu 2013 r. brał udział

w uroczystej kolacji w (...) w W. wydanej na cześć holenderskiej pary królewskiej. Wykonując mandat posła złożył, jako autor i współautor, ponad czterysta interpelacji poselskich. W celu podwyższenia kwalifikacji parlamentarnych ukończył studia w Akademii (...).

Powód cieszył się pozytywną opinią wśród działaczy (...), zwłaszcza młodych, których działania w ramach organizacji młodzieżowych aktywnie wspierał. Działał także w Federacji (...), w której był sekretarzem. Czynn timer uczestniczył w spotkaniach (...)Związku (...). Brał udział w zbiórkach żywności na rzecz potrzebujących członków Związku.

Był zaangażowany we współpracę międzynarodową, zwłaszcza w zakresie relacji między Polską a Holandią, jako przewodniczący (...). Wśród działaczy partii postrzegany był jako osoba zaangażowana w swoją pracę, otwarta i budząca zaufanie. Podobną opinią cieszył się w środowisku lokalnym, z którego pochodzi.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. zajmował drugie miejsce na liście Koalicyjnego Komitetu Wyborczego (...) w okręgu obejmującym województwa (...) i (...).

W dniu 19 III 2014 r. dziennikarz (...) K. S. poinformował powoda o planowanym opublikowaniu zdjęcia ukazującego go w łazience wynajmowanego pokoju w hotelu poselskim. W oświadczeniu z tego samego dnia skierowanym do redaktora naczelnego w/w dziennika powód wyjaśnił, że w toalecie swojego pokoju hotelowego tamował krwotok z nosa, będący dolegliwością po przebytej operacji korekty przegrody nosowej.

W dniu 20 III 2014 r. na tytułowej okładce papierowego wydania dziennika (...) ukazał się materiał pod tytułem „Niemoc posła (...) wraz z fotografią ukazującą powoda leżącego na podłodze w łazience jedynie w bieliźnie osobistej, opatrzony komentarzami: „Po imprezie A. K. (1) (39 l.) zasnął w łazience hotelu sejmowego”, „Na chłodnej posadzce” oraz „W przesłanym (...) tłumaczeniu poseł A. K. (1) wyjaśnia, że zaległ na zimnej posadzce sejmowej łazienki, by leczyć ... krwotok. Zdjęcie pokazuje, że terapia była skuteczna. Ani śladu krwi”. W materiale ukazane zostało również zdjęcie powoda w stroju oficjalnym. Na stronie trzeciej gazety opublikowany został artykuł, będący rozwinięciem materiału z okładki dziennika.

Zdjęcie leżącego w łazience powoda z napisem „Niemoc posła (...) oraz komentarzem „Poseł (...) A. K. (1) leczy się z krwotoku na podłodze łazienki w hotelu sejmowym” zostało opublikowane także na stronie internetowej pod adresem (...)Strona zawierała odesłanie do innego materiału o tytule „M. z posłem (...)”.

W dniu 21 III 2014 r. ponownie na okładce (...) ukazała się fotografia leżącego w łazience powoda z napisem „Niemoc posła (...), a także na stronie internetowej gazety.

W dniu następnym ( 22 III 2014 r. ) w wydaniu tradycyjnym i na stronie internetowej dziennika opublikowany został artykuł zatytułowany „Lekarz ostrzega: Nie leczcie w taki sposób krwotoku!”, opatrzony zdjęciem roznegliżowanego powoda wraz z tekstem stanowiącym komentarz.

24 III 2014 r. w wydaniu papierowym (...) opublikowano kolejny artykuł opatrzony tym samym zdjęciem powoda pod tytułem „Fuj Te majtki dostał w spadku” wraz z komentarzem stylisty.

Artykuły opatrzone zdjęciem leżącego na podłodze łazienki powoda ukazały się również w dniach 25, 27, 29 III 2014 r.

Każda z w/w publikacji internetowych (...) wywoływała falę komentarzy internautów, w głównej mierze prześmiewczych i złośliwych pod adresem powoda .

Pod koniec marca 2014 r. A. K. (1) , po konsultacji ze sztabem wyborczym, zrezygnował ze startu w wyborach do Parlamentu Europejskiego, o czym poinformowały serwisy informacyjne, a także (...) na swojej stronie internetowej w artykule pod tytułem „P. W. zastąpi Posła (...) od majtek”.

Publikacje (...) negatywnie odbiły się na życiu zawodowym powoda. W sposób znaczący podupadła jego pozycja w (...). Głównym przedmiotem zainteresowania mediów stała się jego bielizna osobista. Uszczerbku doznało życie

prywatne A. K. (1). Publikacje spowodowały u powoda uczucia przykrości i przygnębienia. Ojciec powoda spotykał się z negatywnymi, obraźliwymi komentarzami ze strony lokalnych mieszkańców. Pod drzwiami mieszkania rodziców powoda nieznaną osobą podrzucono starą bieliznę. Matka powoda starała się przez jakiś czas nie opuszczać swojego domu w obawie przed reakcją ze strony innych. Syn powoda słyszał w szkole przykre komentarze na temat swojego ojca.

W dniu 3 IV 2014 r. powód wystosował do ówczesnej Marszałek (...) E. K. (3) list z prośbą o wystąpienie do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o rozpoznanie i wykrycie przestępstwa naruszenia porządku konstytucyjnego w związku z działaniami posłów (...), (...)” i publikacjami dziennika (...).

W toku niniejszego postępowania sądowego zostało wydane postanowienie zabezpieczające nakazujące pozwanej spółce wydawniczej zaniechania publikacji zdjęcia przedstawiającego powoda leżącego na podłodze w łazience w formie artykułów drukowanych i publikowanych na stronach internetowych zamieszczanych w wydawanych przez pozwanych tytułach na okres jednego roku, który kolejnymi postanowieniami został przedłużony. Pomimo obowiązywania powyższego nakazu, w dniu 6 X 2014 r. w drukowanym wydaniu dziennika (...) opublikowany został artykuł pod tytułem „Co grozi premier K. w sejmowym hotelu” wraz ze zdjęciem leżącego na podłodze w łazience powoda.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo A. K. (1) częściowo za zasadne, w świetle postanowień art. 23 i 24 § 1 k.c. oraz 448 k.c., art. 30 i 51 Konstytucji RP, a także art. 12 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucją 217/III A w dniu 10 XII 1948 roku w Paryżu, art. 16, 17 i 18 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 10 XII 1948 (Dz. U. 1977 Nr 38, poz. 167) oraz art. 5 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności podpisanej w Rzymie w dniu 4 XI 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 - tekst w wersji pierwotnej).

W ocenie tego Sądu publikacja w formie tradycyjnej jak i internetowej dziennika (...) pod tytułem „Niemoc posła (...)” wraz

z fotografią, ukazującą powoda leżącego w łazience w bieliznie osobistej, opatrzona komentarzami powyżej przytoczonymi naruszyła dobra osobiste A. K. (1) w postaci prawa do prywatności, dobrego imienia, wizerunku, a także godności osobistej. Prześmiewczy i krytyczny charakter publikacji znacząco obniżyły pozycję i renomę powoda jako polityka, który cieszył się pozytywną opinią wśród działaczy swojej partii, jak i wyborców. Odpowiedzialnymi zaś za to naruszenie są pozwani tj. wydawca dziennika (...) oraz jego redaktor naczelny, którzy nie wykazali braku bezprawności swojego działania, nie obalili wynikającego w tym zakresie z art. 24 k.c. domniemania.

W kontekście reprezentowanych przez strony postępowania stanowisk sąd I instancji uznał, że decydującym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było rozważenie dwóch interesów – z jednej strony wolności prasy i funkcji informacyjnej, jaką prasa w społeczeństwie obywatelskim pełni, a z drugiej – ochrony sfery życia prywatnego i godności osoby, której publikacja dotyczyła.

Wolność prasy, wolność wyrażania poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji zapewnia obywatelom art. 14 i art. 54 Konstytucji RP, art. 1 prawa prasowego, a także art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Granice tych wolności wyznaczają zaś konieczność ochrony wolności i praw innych osób – art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i art. 10 ust. 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

W kontekście publikacji prasowych ochronę prawa do prywatności przewiduje art. 14 ust. 6 prawa prasowego, zabraniający bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Przepis powyższy zawęża zatem zakres ochrony sfery życia prywatnego osób zajmujących się działalnością publiczną w stosunku do osób takiej działalności nie prowadzących. Jeżeli informacja dotyczy prywatnej sfery życia danej osoby i jest związana bezpośrednio z jej działalnością publiczną, to zgoda na taką publikację z jej strony nie jest wymagana. Bezspornie taką osobą publiczną był powód A. K. (1), pełniący funkcję posła na Sejm RP.

Ingerencja w życie prywatne osoby publicznej może w szczególności być usprawiedliwiona ochroną społecznie uzasadnionego interesu. Ujawnieniu powinny podlegać takie informacje z prywatnej sfery życia, których przemilczenie byłoby dla interesu publicznego szkodliwe (orzeczenia SN z 11 X 2001 r. II CKN 559/99, z 7 VI 2001 r., sygn. III CKN 266/00, z 2 IX 2003 r., sygn. IV K 197/03).

Przechodząc do okoliczności niniejszej sprawy sąd I instancji uznał, że ujawnienie wizerunku powoda nastąpiło w zakresie szerszym niż to akceptował. Choć jest on osobą publiczną, do wizerunku której dostęp ma charakter powszechny to jednak zakres ujawnienia tego wizerunku przez pozwanych, z punktu widzenia jego prywatności i godności stanowił naruszenie prawa.

Po pierwsze przekroczone ramy ochrony prywatności osób publicznych z uwagi na przestrzeń w jakiej zostało wykonane zdjęcie powoda. A. K. (1) podczas wykonania opublikowanej w dzienniku fotografii znajdował się w łazience swojego pokoju w hotelu sejmowym. Z natury rzeczy jest to miejsce stricte intymne. Z łazienką nierozdzielnie związane są bowiem zachowania o charakterze fizjologiczno-higienicznym, które w społeczeństwie stanowią temat tabu. I niezależnie od tego czy jest to łazienka we własnym domu czy też przynależna do pokoju służbowego hotelu to jest przestrzenią szczególną, oddzielającą sferę prywatną jednostki od sfery dostępnej dla szerszego kręgu osób. Osoba publiczna jak i każda inna ma prawo do przebywania w bezpiecznym dla siebie miejscu, wolnym od ingerencji osób trzecich, w którym będzie mógł zachowywać się swobodnie i zaspokoić swoje naturalne potrzeby. W szczególności nie jest to lokum, w którym politycy występują oficjalnie lub wykonują funkcje publiczną. Łazienka także w pokoju hotelu sejmowego, jako miejsce bardzo intymne, stanowi przestrzeń osobistą dla korzystającego z niej, do której dostęp mają jedynie osoby, które uzyskały wyraźną zgodę zainteresowanego.

Po drugie dla oceny, czy w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, istotne znaczenie zdaniem sądu I instancji miał ubiór, w jakim sfotografowano powoda. Publikacje (...) ukazywały niemal nagiego powoda w bieliźnie osobistej i z wyeksponowaną na pierwszy plan częścią intymną ciała. Dla osoby, która na co dzień występując publicznie pełni swoje obowiązki wyłącznie w stroju formalnym, publikacja odsłaniająca prawie całe ciało jest rzeczą anormalną, zwracającą na siebie uwagę szerokiego kręgu odbiorców i dla nich wręcz spektakularną. Zwłaszcza, jeśli bielizna osobista staje się tematem powszechnej, wręcz gorącej, ironicznej dyskusji wykazującej znamiona prześmiewczości. Pozwani decydując się na opublikowanie fotografii ukazującej powoda w sytuacji i stroju bardzo osobistym – mimo braku jego zgody, wkroczyli w sferę jego uprawnień do decydowania o sobie samym. Wymiar tej ingerencji jest bardziej dotkliwy z uwagi na zachodzącą w niniejszej sprawie przesłankę „odosobnienia” miejsca i „intymności” ubioru.

Po trzecie przekroczenie przez pozwanych granic ochrony prawa do prywatności osoby publicznej jaką jest powód nastąpiło z uwagi na charakter opublikowanych materiałów prasowych, które były utrzymane w tonie prześmiewczym, wysoce ironicznym, upokarzającym. Dla łatwiejszej identyfikacji osoby powoda w artykułach użyto jego zdjęcia w stroju oficjalnym. Połączono fotografię ukazującą leżącego w bieliźnie osobistej A. K. (1) z licznymi prześmiewczymi, złośliwymi komentarzami – m. in. „Z tego zdjęcia śmiał się wczoraj nie tylko cały Sejm! Wszyscy zastanawiali się, co aż tak zmogło posła (...) A. K. (1) (39 l.), że leżał prawie nagi na chłodnej posadzce w łazience w hotelu sejmowym.” – sugerującymi stan jego głębokiego upojenia alkoholowego, stanowiącymi pretekst do niskich żartów tak z osoby, jak z bielizny powoda. Jako szczególnie bulwersujący Sąd Okręgowy uznał artykuł opisujący bieliznę powoda, wyśmiewający ją jako brzydką i niemodną, a nawet sugerujący, iż jest to bielizna brudna i stara. Wyrażone zostało stanowisko, że opublikowane materiały prasowe są wyjątkowo upokarzające i niskie, uprawniają do szykanowania i poprawiania sobie samopoczucia upadkiem osoby z tzw. „elit”.

Kontestując sąd I instancji uznał zachowanie pozwanego redaktora naczelnego dziennika (...), który zaakceptował publikację oraz wydawcy, który upowszechnił artykuł naruszający dobra osobiste powoda za bezprawne. Opublikowane materiały prasowe wkraczały w sferę intymną powoda, dawały podstawę do dalszych żartów z osoby i ubioru A. K. (1). Ich rozpowszechnienie umotywowane było w głównej mierze rozbudzeniem niskiej ciekawości i

emocji prowadzących do zwiększenia poczytności i zysku ze sprzedaży dziennika o czym świadczy m.in. skala tych publikacji.

Pozwani nie wykazali, aby ich działania były podejmowane w ramach obowiązujących przepisów prawa, w szczególności w zgodzie z art. 14 ust. 6 prawa prasowego, który stanowi, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba, że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia, że publikacja artykułów opatrzonego zdjęciem powoda w bieliźnie wiąże się w sposób bezpośredni z jego działalnością poselską. Wkroczenie przez media do miejsca prywatnego, jakim jest łazienka, musiałyby być uzasadnione wyjątkowymi, szczególnymi okolicznościami, co w sprawie niniejszej miejsca nie miało, w szczególności pozwani nie udowodnili, że do wykonania fotografii powoda doszło w warunkach jego upojenia alkoholowego. Fakt, iż zdjęcie nasuwa jednoznaczne i typowe w świadomości polskiego społeczeństwa skojarzenie, że osoba leżąca niemal nago w łazience musiała wprawić się sama w stan skrajnego upojenia alkoholowego, nie może stanowić wyłącznego dowodu takiego stanu rzeczy. Sytuacje, w których ludzie znajdują się w łazience w podobnej pozycji i negliżu może wynikać z bardzo różnych przyczyn, nie zawsze wprost związanymi z nadużyciem alkoholu. A nawet gdyby stan upojenia alkoholowego powoda zostałby w niniejszej sprawie udowodniony, to byłby i tak irrelevantny z uwagi na jednorazowość tego zdarzenia, miejsce intymne, w warunkach uzasadnionej prywatności, po godzinach pracy. Skala reakcji powoda na taki incydentalny wypadek w postaci ogromu publikacji o radykalnej treści byłaby wówczas zbędna, a wręcz wprowadzałaby w błąd wskazując bez należytej podstawy na hulalszczy tryb życia i brak obowiązkowości posła.

Sąd Okręgowy zwrócił ponadto uwagę, że inkryminowane publikacje nie poświęciły uwagi autorom zdjęcia i okolicznościom, czy przyczynie ich wykonania i przekazania prasie, co można by łączyć z pracą posła. Koncentrowały się natomiast wyłącznie na upokarzaniu i wyśmiewaniu sytuacji, w której fotograf przyłapał powoda oraz jego „golizny”.

Swoboda dziennikarska pozwala na posłużenie się przesadą i prowokacją w kwestiach pozostających przedmiotem społecznego zainteresowania, a nawet posługiwać się sformułowaniami o nieumiarkowanym charakterze. Forma satyryczna „pozwala na więcej”, tym niemniej nie może być wykorzystywana do krytyki w sposób naruszający dobra osobiste krytykowanego nadmiernie - czyli nieadekwatnie do celu społecznego, któremu służy (orzeczenie SN I CSK 164/08 z 5 XI 2008 r.). Publikacje (...) dotyczące powoda, w sposób charakterystyczny dla tabloidu łamią natomiast konwenanse, zasady kultury, czy dobrego smaku. Celem mającym uswięcać upokorzenie i wyśmianie powoda ma być zapewnienie społeczeństwu rzeczywistej wiedzy o stylu życia przedstawiciela establishmentu – a więc umożliwienie mu kontroli nad dotrzymaniem przez posła jego obietnicy, iż zasługuje na reprezentację polskiego społeczeństwa. Przyjęty przez pozwanego ton niepoważny, obnażania wad, błazenady i wyszydzenia, bardzo nośny medialnie i zyskowny, pozwala na atrakcyjne „sprzedanie” tematu przysłowiowemu „każdemu”.

Zdaniem Sądu Okręgowego zestawienie zakresu zaatakowanego dobra i celu ataku nie pozwalało na usprawiedliwienie formy działania pozwanych. Zastosowana forma satyryczna, przekroczyła dopuszczalne normy. Ten sam efekt mógł bowiem zostać osiągnięty bez wielokrotnego, natarczywego, a nawet łamiącego zakaz sądowy publikowania całego niemal nagiego ciała powoda, o wyeksponowanych częściach intymnych osłoniętych jedynie bielizną. Wielokrotność i upokarzający ton publikacji nabrały cech szykanowania. Opublikowano jednorazową fotografię człowieka znajdującego się w warunkach najbardziej prywatnych z możliwych jako symbolu upadku i pijaństwa klasy rządzącej, a na pewno jego samego. Towarzyszyły temu szyderstwa z bielizny w ogóle nie powiązane z celem ochrony, a pogłębiające upokorzenie. Wyrażenie przez polityka zgody na bycie w centrum zainteresowania wyborców nie oznacza sprzedaży jego ciała i intymności na własność publikatorów i czytelników w każdej bez wyjątku sytuacji. Nawet jeśli powód znajdowałby się w stanie upojenia alkoholowego, to sposób poinformowania o tym czytelników był niehumanitarny a nadto wywołał negatywne skutki społeczne.

Brak zahamowania pozwanych w sposobie relacji sytuacji w łazience hotelu sejmowego uprawnia bowiem przeciętnego odbiorcę do przekonania, że tak jak jego ulubiona prasa, tak i on posiada niczym nieograniczone prawo naruszania cudzej wolności, a konwencja żartu usprawiedliwia każde publiczne obnażenie bez zgody jeśli osoby na

pedestale, to także i przeciętnego obywatela. Sąd Okręgowy wyraził stanowisko, że taka medialna demoralizacja może skutkować obdzieraniem z prywatności i epatowaniem wizerunkami w mediach elektronicznych kolejnych ofiar okrutnych żartów czynionych w imię wolności i prawa do nieograniczonej wiedzy społeczeństwa. Tak daleko posunięta forma informacji musi również dla dobra ogółu zatrzymać się na granicy intymności człowieka. Jej przekroczenie dyskwalifikuje dopuszczalność spornej postaci informacji, czyniąc ją nieuzasadnioną i naruszającą prawo.

Zdaniem sądu I instancji działań pozwanych nie można było usprawiedliwić także funkcją kontrolną prasy, pozwalającą opinii publicznej sprawdzać m.in. czy politycy spełniają swoją funkcję zgodnie z celami powierzonego obowiązku. Wymiar kontrolny nie może godzić w inne podstawowe prawa jednostki, takie jak prywatność, cieść czy wizerunek. Z tego punktu widzenia nie było uzasadnienia dla publikacji artykułów i innego rodzaju materiałów ukazujących powoda w bieliźnie osobistej.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że wobec bezprawnego naruszenia przez pozwanych dóbr osobistych powoda miał on prawo domagania się zastosowania środków naprawczych potrzebnych do usunięcia skutków tego naruszenia, w szczególności prawo żądania złożenia oświadczenia o odpowiedniej treści i formie. Żądane przez niego przeproszenie w zakresie swej treści i publikatorów było zasadne. Dokonanie przeprosin winno mieć miejsce adekwatne do miejsca opublikowania naruszających dobra osobiste powoda artykułów i ich rozmiarów. Powinno przynieść poszkodowanemu odpowiednią satysfakcję.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż dokonał jedynie niezbędnej stylistycznej ingerencji w treść przeprosin, których powód się domagał, w celu wyeliminowania powtórzeń oraz doprecyzowania parametrów technicznych ogłoszenia na stronie internetowej dziennika. W szczególności za zasadne uznał wprowadzenie pikselizacji wpisów w miejsce milimetrów, mimo że strona powodowa cofnęła wniosek o taką zmianę powództwa. Podniesione zostało, że w dobie obecnie postępującej cyfryzacji, osoby mogą korzystać ze stron internetowych na urządzeniach, których wymiary znacznie się od siebie różnią. Wielkość tekstu wyświetlanego na monitorze komputerowym o przekątnej wynoszącej kilkanaście cali znacznie różni się od tekstu odtwarzanego na np. na ekranie smartfonu. Zamieniając milimetry na piksele, sąd I instancji skorzystał z powszechnie dostępnego konwertera pod adresem internetowym (...) zaś określając współczynnik dpi – dotyczący rozdzielczość obrazów, wziął pod uwagę powszechnie stosowaną przy tworzeniu stron internetowych wartość 100, co uczyni tekst przeprosin czytelnym i łatwym graficznie w odbiorze.

Zakaz dalszego rozpowszechniania zdjęcia przedstawiającego powoda leżącego na podłodze w łazience oraz artykułów i materiałów nawiązujących do tego zdjęcia w jakiegokolwiek formie, Sąd Okręgowy uznał za naturalny środek zapewnienia skutecznej ochrony prawa powoda do intymności i prywatności. Podniósł, że tego rodzaju rozstrzygnięcie nie stanowi cenzury, ponieważ pozwany nie wykazał, że powód znajdował się w stanie nietrzeźwości, choćby dowodem z zeznań autorów zdjęcia. Zezwolenie na reprodukcję zdjęcia i wracanie w dalszych publikacjach do sytuacji ujawnionej w artykule spowodowałyby dalsze upokorzenia i szkodę powoda, które z uwagi na poważną skalę naruszenia jego intymności w dotychczasowych artykułach i proste skojarzenie ze sporną fotografią niemożliwe byłyby do uniknięcia.

Oddalenie żądania zakazania rozpowszechniania jakichkolwiek innych informacji, zdjęć i materiałów dotyczących prywatnej sfery życia powoda, pozostających bez bezpośredniego związku z działalnością publiczną powoda sąd I instancji tłumaczył z kolei tym, że zakres ochrony przewidzianej w art. 24 k.c. nie ma charakteru stricte prewencyjnego. Okolicznością uruchamiającą tę ochronę jest zagrożenie dobra osobistego albo jego naruszenie. Nie można domagać się ochrony prawnej „na wypadek gdyby”. Poza tym uwzględnienie powyższego roszczenia stanowiłoby powielenie art. 14 ust 6 prawa prasowego, która to norma prawna chroni przed rozpowszechnianiem jakichkolwiek informacji i danych dotyczących prywatnej sfery życia danej osoby pozostających bez bezpośredniego związku z jej działalnością publiczną bez jej zgody.

Podobnie jako nietrafne zostało ocenione przez Sąd Okręgowy żądanie upoważnienia powoda do opublikowania ogłoszeń na wyłączny koszt wydawcy dziennika (...) w razie bezskutecznego upływu terminu określonego pozwanemu wydawcy na dokonanie tych czynności. Obowiązek złożenia oświadczenia określonej treści i formie celem usunięcia



skutków naruszenia dóbr osobistych jest bowiem czynnością zastępowalną, realizowaną na drodze egzekucji przewidzianej w art. 1049 k.p.c. .

Oddalone zostało także powództwo w zakresie nakazania wydawcy (...) usunięcia wszystkich egzemplarzy dziennika, w których zostały opublikowane zdjęcie i artykuły dotyczące prywatnej sfery życia powoda, znajdujących się w posiadaniu pozwanej spółki i funkcjonujących historycznie na stronach internetowych. W ocenie Sądu Okręgowego fizyczne wyeliminowanie artykułów byłoby przekroczeniem granic ochrony prawnej i w sposób nieuzasadniony oddziaływałoby na obraz historyczny rzeczywistości. Ponadto art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności chroni uprawniony interes społeczeństwa w postaci dostępu do publicznych archiwów internetowych prasy .

Za zasadne w świetle przepisu art. 448 k.c. zostało natomiast uznane roszczenie o zasądzenie od pozwanych zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną wskutek naruszenia dóbr osobistych powoda krzywdę, z tym, że nie w wysokości przez niego dochodzonej 150 000 zł.

Zdaniem sądu I instancji zachowanie pozwanych było nie tylko bezprawne , ale i zawinione, tak jak wymaga tego w/w przepis kodeksu cywilnego, a powód wykazał szkodę wywołaną tym zachowaniem. Zakres tej krzywdy wyznaczały takie okoliczności jak rodzaj naruszonego dobra, natężenie i czas trwania naruszenia , trwałość skutków naruszenia i stopień ich uciążliwości, a także stopień winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia ( wyrok SN z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77).

Powód wykazał , że publikacja (...) i reakcja na nią odbiorców wywołała u niego dyskomfort psychiczny, poczucie upokorzenia, poniżenie, poczucie sprofanowania istotnej życiowej wartości jaką była dla niego dobra opinia. Niezależnie od owych cierpień psychicznych powoda , publikacja spornych artykułów miała także daleko idące skutki dla życia zawodowego jak i prywatnego poszkodowanego.

Powód udowodnił, że pomimo odporności charakterystycznej dla osób pełniących funkcje publiczne został głęboko upokorzony publikacjami prasowymi strony pozwanej. Epatowanie jego obnażonym ciałem, niewybredne komentarze dotknęły go osobiście jako człowieka, wzbudziły uzasadnione zawstydzenie, skrzepowanie i poczucie wykorzystania.

Znaczącej zmianie uległ wizerunek powoda dystrybuowany przez media internetowe , tak w otoczeniu publicznym, jak i prywatnym. Fotografia ukazująca powoda w bieliznie osobistej przez długi czas była widoczna po wpisaniu samego jego nazwiska w wyszukiwarce internetowej. Powód przez długi czas był i będzie kojarzony głównie z inkryminowanymi artykułami (...) . Publikacja ta będzie dalej oddziaływać na sytuację powoda, już teraz nie jest on czynnym politykiem.

Materiały prasowe dotyczące powoda rozpowszechniane przez pozwanych dotknęły także jego rodzinę. Ojciec A. K. (1) spotykał się w swojej lokalnej społeczności z negatywnymi, obraźliwymi komentarzami. Część tej społeczności czuła się uprawniona do szyderstw i wyrzutów. Doszło do przykrego incydentu polegającego na pozostawieniu pod drzwiami mieszkania rodziców powoda starej bielizny. Matka powoda starała się przez jakiś czas nie wychodzić z domu z obawy przed reakcją innych osób. Syn powoda słyszał w szkole przykre komentarze na temat swojego ojca. Pejoratywny wydźwięk publikacji (...) i negatywne skutki z nim związane dla członków rodziny powoda rzutowały także na stan emocjonalny bezpośrednio poszkodowanego , powodując u niego uczucia przykrości, przygnębienia, psychicznego rozdarcia, poczucie winy wobec najbliższych.

Kolejnym skutkiem naruszenia dóbr osobistych powoda była jego rezygnacja z kandydowania do Europarlamentu. W wyniku jego ośmieszenia i upokorzenia inkryminowanymi publikacjami prasowymi , pozycja i przydatność powoda dla partii została zniweczona, a obecność zaczęła stanowić zagrożenie. Opublikowany wizerunek w neglizżu stanowił ujmę nie tylko dla samego powoda, ale także dla sprawowanej przez niego funkcji publicznej. W wyniku działania pozwanych pozycja, jaką miał powód w partii uległa zdeprecjonowaniu.

Nie zostało natomiast zdaniem sądu I instancji udowodnione, że publikacja (...) przyczyniła się do rozpadu związku małżeńskiego powoda. Nie można bowiem przyjąć, że normalnym skutkiem nagonki medialnej, której ofiarą padł powód było odwrócenie się od niego małżonki i w ostateczności rozwód.

Jeżeli chodzi z kolei o przesłankę winy naruszenia dóbr osobistych powoda, to zdaniem Sądu Okręgowego miała ona postać winy umyślnej, o czym świadczy: skala złośliwości i prześmiewczości artykułów, szczególna ofensywność w publikowaniu spornych materiałów, mimo braku nowych okoliczności z nimi związanych, dążenie pozwanych do przyciągnięcia uwagi jak największej rzeszy odbiorców i tym samym zwiększenia zysku m. in. za pomocą elementów interaktywnych takich jak sonda na stronie internetowej dziennika.

W ocenie sądu I instancji w działaniu pozwanych zabrakło także dziennikarskiej rzetelności i uczciwości oraz właściwego nadzoru redakcyjnego i wydawniczego. O wysokim stopniu zawinienia strony pozwanej świadczy także fakt niezastosowania się przez nią do orzeczeń zabezpieczających wydawanych w niniejszej sprawie. Wbrew zakazowi ustanowionemu tymi orzeczeniami dalej publikowała ona artykuły opatrzone zdjęciem powoda.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że kwotą adekwatną do stopnia doznanej przez powoda krzywdy będzie kwota 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia. W ustaleniu wysokości tej należności znaczenie miał również cel prewencyjny zadośćuczynienia, którego osiągnięcie nakazywało uwzględnić możliwości materialne sprawców naruszenia. Biorąc pod uwagę okres przez jaki publikowane były inkryminowane enuncjacje ( marzec 2014 r. - czerwiec 2016) i dochody jakie z tego mógł czerpać pozwany (średni jednorazowy nakład to około 267 088 egzemplarzy dziennika za około 1 zł – 1,10 zł) , z drugiej natomiast strony wartość uposażenia miesięcznego powoda w przedmiotowym czasie (ok. 3000 zł miesięcznie tj. łącznie około 80 000 zł w powyższym okresie) , wysokość zadośćuczynienia należało ustalić na takim poziomie aby pokrzywdzony uzyskał przychód, a sprawcy naruszenia zostali zniechęceni do podobnych naruszeń w przyszłości.

Sąd Okręgowy miał ponadto na uwadze , iż krzywda powoda zostanie w pewien sposób skompensowana również na drodze przeproszenia, do którego zostało zobowiązane pozwane wydawnictwo. Nie da się bowiem naprawić i usatysfakcjonować obrazy emocjonalnej i psychicznej na drodze tylko finansowej. Dlatego też w pozostałej części żądanie zapłaty zadośćuczynienia zostało oddalone.

Jako podstawa solidarnej odpowiedzialności majątkowej pozwanych wskazany został art. 38 ust. 1 prawa prasowego.

Wobec częściowego uwzględnienia powództwa Sąd Okręgowy na podstawie art. 101 i 98 k.p.c. dokonał stosunkowego rozliczenia kosztów procesu . Uznał, że powód wygrał postępowanie w 75%, mimo, że jego żądanie zasądzenia zadośćuczynienia uwzględnione zostało w około 53%, to jednak zasadniczą wygraną stanowiło uwzględnienie roszczenia niemajątkowego poprzez nakazanie przeproszenia powoda zarówno w papierowym wydaniu gazety (...), jak i na jej stronie internetowej.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziły się obie strony wnosząc apelację.

Pozwany zakwestionował rozstrzygnięcie w zakresie uwzględniającym powództwo i rozstrzygającym o kosztach procesu, podnosząc w swojej apelacji zarzuty dotyczące:

- naruszenia art. 321 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie powoda , na skutek ingerencji sądu w treść przeprosin polegającej na wprowadzeniu pikselizacji w miejsce milimetrów ,

- naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez : pominięcie w całości treści zeznań świadków K. S. i J. S. oraz dowodu z dokumentów powołanych przez stronę pozwaną na okoliczność zawężenia przez powoda granic swojej prywatności oraz udostępniania przez niego informacji,

- naruszenia art. 100 k.p.c. poprzez uznanie, że w sprawie uzasadnione jest zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwoty 15 720 zł tytułem zwrotu kosztów procesu , podczas gdy powód nie wygrał niniejszej sprawy , ani w zakresie roszczeń majątkowych ani w zakresie roszczeń niemajątkowych,

- naruszenia art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 23 i 24 k.c. poprzez:

a. uznanie przez sąd , że publikacje na temat powoda są bezprawne i naruszają jego dobra osobiste , podczas gdy materiał dowodowy sprawy nie daje podstaw do takiej oceny , a informacje zawarte w artykułach nie mają takiego charakteru , nadto powód z racji pełnionej funkcji jest osobą publiczną , a sporne publikacje powstały w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków zawodowych,

b. poprzez zobowiązanie pozwanych do opublikowania oświadczenia o treści i formie określonej w wyroku, podczas gdy obowiązujące przepisy prawa nie dają podstaw do nakazania przeprosin w orzeczonej przez sąd formie,

c. uznanie, że powód w wyniku publikacji artykułów doznał krzywdy , podczas gdy w materiale dowodowym sprawy brak jest dowodów na tę okoliczność , w szczególności nie odbyło się nawet przesłuchanie powoda,

- naruszenia art. 6 k.c. , 24 k.c. i 448 k.c. poprzez :

a. uznanie, że powód w wyniku publikacji doznał krzywdy , pomimo braku na tę okoliczność dowodów w sprawie i nie wyjaśnienie przez sąd na jakich w tym zakresie oparł się dowodach ,

b. zasądzenie rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia , na skutek czego świadczenie to nabrało charakteru środka represyjnego wobec pozwanych a nie kompensacyjnego ,

c. nakazanie publikacji oświadczenia na stronie internetowej w ramce o szerokości 591 pikseli i wysokości 395 pikseli pomimo, że strona powodowa domagała się publikacji oświadczenia w milimetrach,

d. nakazanie publikacji oświadczenia na stronie internetowej przez okres 30 dni , który jest okresem zbyt długim , nieadekwatnym do skutków naruszenia.

Z powyższych względów pozwani wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenia na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Powód zaskarżył wyrok sądu I instancji w części oddalającej jego roszczenie majątkowe, podnosząc następujące zarzuty:

- naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy w zakresie okoliczności dotyczących wysokości zadośćuczynienia i zasądzenie w konsekwencji rażąco niskiej z tego tytułu kwoty,

-naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę okoliczności dotyczących zarobków powoda i przyjęcie w konsekwencji, że wynoszą one 3000 zł miesięcznie , podczas gdy w okresie naruszenia i większości czasu trwania naruszenia zarobki te były wyższe , co doprowadziło do zasądzenia zadośćuczynienia w zaniżonej wysokości,

-naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez błędne ustalenie średniej ceny egzemplarza (...) w momencie dokonania naruszenia na kwotę 1.10 zł, podczas gdy cena ta oscylowała pomiędzy 1,80 zł a 1,90 zł , co doprowadziło do zasądzenia zadośćuczynienia w zaniżonej wysokości,

- naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie , skutkujące przyznaniem powodowi zadośćuczynienia w wysokości rażąco zaniżonej w stosunku do całokształtu okoliczności sprawy.

Mając powyższe na uwadze powód wniósł o zmianę wyroku sądu I instancji poprzez zasądzenie na jego rzecz dalszej kwoty 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

W pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegała apelacja strony pozwanej, jako dalej idąca, gdyż kwestionująca co do zasady istnienie podstawy odpowiedzialności majątkowej jak i niemajątkowej pozwanych za naruszenie dóbr osobistych powoda.

Apelacja ta nie zasługiwała na uwzględnienie z uwagi na bezzasadność stawianych w niej zarzutów, za wyjątkiem zarzutu obrazy art. 100 k.p.c. do której w istocie doszło ale z zupełnie innych względów niż podawali apelujący.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż na skutek licznych materiałów prasowych zamieszczonych w dzienniku (...) w jego wydaniu tradycyjnym jak i internetowym doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci prawa do prywatności i czci rozumianej zarówno jako godność osobista jak i dobre imię, tym niemniej jednak w uzasadnieniu swojego stanowiska nie potrafił do końca odróżnić dwóch kwestii – samego faktu naruszenia w/w dóbr osobistych i braku kontratypu dla wyłączenia bezprawności działania sprawców naruszenia. Tego samego rodzaju błąd popełnił także apelujący wydawca oraz redaktor naczelny gazety podnosząc zarzut apelacyjny obrazy przepisów prawa materialnego tj. art. 23 i 24 k.c. oraz art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności poprzez przyjęcie, że sporne publikacje naruszają dobra osobiste powoda.

Sporne publikacje bez wątplenia natomiast naruszają prawo do prywatności, dobrego imienia i czci powoda, ponieważ obiektywnie rzecz ujmując prezentują powoda w sytuacji intymnej, obniżają jego poczucie własnej wartości, przypisują mu bezpośrednio lub sugerując takie właściwości i postępowanie, które mogą poniżyć go w oczach opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania działalności publicznej. Taką opinię rozsądnie i uczciwie myślących ludzi może wywołać materiał prasowy, stanowiący podstawę faktyczną powództwa wniesionego w niniejszej sprawie, prezentujący niemal całkowicie rozebranego powoda leżącego na podłodze w łazience, sugerujący, iż jest to efekt upojenia alkoholowego („Po imprezie A. K. (2) (39 l.) zasnął w łazience hotelu sejmowego”), szydzący z jego „niemocy”, bielizny, wręcz poniżający go w oczach opinii publicznej chociażby określeniem „poseł od majtek”. Przeciętny, logicznie myślący czytelnik (...) z prezentowanego materiału prasowego może wyciągnąć jedynie negatywne wnioski na temat powoda uznając go za osobę dwulicową (na co wskazuje m.in. zestawienie oficjalnego zdjęcia powoda oraz pełnionej przez niego funkcji wybrańca narodu ze zdjęciem prezentującym go niemal nago leżącego na podłodze), nieodpowiedzialną, nadużywającą alkoholu. Zdjęcie eksponujące przede wszystkim intymne części ciała powoda przysłonięte bielizną „otrzymaną w spadku”, u każdej osoby prezentowanej publicznie w ten sposób niewątpliwie mogłoby wywołać zażenowanie, zawstyżenie, a tym samym naruszenie godności osobistej.

Inkryminowany materiał prasowy narusza także prawo powoda do wizerunku, który został rozpowszechniony w sposób umożliwiający czytelnikom jego identyfikację, dodatkowo poprzez dodanie zdjęcia przedstawiającego powoda w sposób w jakiej z racji pełnionej funkcji posła był on im znany.

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, iż działania strony pozwanej prowadzące do naruszenia w/w dóbr osobistych powoda miały przy tym charakter bezprawny, że nie wystąpiła w niniejszej sprawie jakakolwiek przesłanka bezprawności tę wyłączająca. Podniesione w tym zakresie przez apelujących zarzuty naruszenia art. 81 ust 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 23 i 24 k.c. nie zasługiwały na uwzględnienie.

W szczególności nie można zgodzić się z wyrażonym w uzasadnieniu apelacji stanowiskiem, że Sąd Okręgowy pominął w swoich rozważaniach okoliczności mające podważać domniemanie bezprawności działania pozwanych takie jak pełnienie przez powoda funkcji publicznej, a tym samym wyrażenie przez niego zgody na daleko idącą ingerencję mediów w sferę jego życie prywatnego jak i na rozpowszechnianie wizerunku, że prezentowane w materiale prasowym

zdjęcie zostało wykonane w łazience hotelu sejmowego , w związku z czym w czasie pełnienia przez poszkodowanego obowiązków zawodowych.

Kwestie powyższe zostały przez sąd I instancji omówione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia i Sąd Apelacyjny z przedstawioną tam argumentacją w pełni się zgadza.

Zaczynając jednak od bezprawności rozpowszechniania wizerunku powoda sięgnąć należy do art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 II 1994 r. ( t.j. Dz.U. 2018, 1191). Z treści tego przepisu wynika, że pozwani mogliby zwolnić się z odpowiedzialności za rozpowszechnianie zdjęcia przedstawiającego powoda gdyby wykazali, że wyraził on na to zgodę lub gdyby zgodnie z ust 2 pkt 1 w/w artykułu pozostawało to w związku z pełnieniem przez niego funkcji publicznych.

Zdaniem Sąd Apelacyjny brak było jednak podstaw do przyjęcia, że powód wyraził zgodę na opublikowanie i to wielokrotne fotografii przedstawiającej go rozebranego, leżącego na podłodze w łazience, zgody takiej nie udzielił w szczególności w sposób dorozumiany jak podnosili apelujący. Pełniąc funkcję posła na Sejm RP powód zgodził się na rozpowszechnianie swojego wizerunku, ale nie w sposób prześmiewczy, przedstawiającego go w sytuacji wręcz intymnej. Jak podnosi się w literaturze przedmiotu (Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz pod red. J Barta i innych , T 15 do art. 81 ) zezwolenie na rozpowszechnianie wizerunku musi być wyrażone **ze świadomością** wynikających z niego **konsekwencji** i powinno odnosić się do skonkretyzowanych stanów faktycznych, a więc do sprecyzowanych sposobów i okoliczności wykorzystania wizerunku (chodzi tu zwłaszcza o oznaczenie osoby rozpowszechniającej wizerunek, o czas i miejsce jego udostępnienia, ewentualnie o towarzyszący komentarz, zestawienie z innymi wizerunkami itd.). Bez wątplenia powód na publikację wizerunku ośmieszającego go i poniżającego nie wyrażał zgody.

Nie wystąpiły także w niniejszej sprawie normatywnie stypizowane okoliczności uchylające konieczność uzyskania takiej zgody na rozpowszechnianie wizerunku, wskazane w art. 81 ust 2 prawa autorskiego.

W szczególności sam fakt, że zdjęcie prezentujące powoda zostało wykonane w łazience pokoju hotelu sejmowego nie daje podstaw do wyciągnięcia wniosków , iż sposób prezentacji powoda wiąże się z wykonywaniem przez niego funkcji publicznej w rozumieniu pkt 2 powyższego przepisu. Idąc tokiem rozumowania strony pozwanej należałoby przyjąć, iż załatwianie potrzeb fizjologicznych w łazience hotelu sejmowego również z uwagi na miejsce , wiąże się z wykonywaniem funkcji posła, co być może jest przejawem przykrym przykładem, tym niemniej dobrze obrazuje błąd wnioskowania apelujących. Niewątpliwie klauzula „**związku z pełnieniem funkcji publicznych**” obejmuje nie tylko sytuacje, w których ma miejsce wykonywanie przez daną osobę funkcji publicznych, lecz także wszystkie inne zdarzenia z udziałem tej osoby, które mogą mieć znaczenie dla oceny jej zachowań i postaw jako osoby publicznej, z wyłączeniem jednak zdarzeń należących do sfery prywatności, a z takim właśnie obrazem mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Obraz leżącego na podłodze w łazience powoda , ubranego jedynie w bieliznę osobistą wkracza bowiem nie tylko w sferę jego życia prywatnego , ale nawet jego życia intymnego. Łazienka przy pokoju hotelu sejmowego jest miejscem prywatnym, a znajdujący się w niej rozebrany poseł nie wykonuje wówczas swoich obowiązków zawodowych. Są to okoliczności związane z pozaoficjalną działalnością powoda. Naruszył prawo powoda do prywatności już ten, kto wszedł do tego pomieszczenia i wykonał powodowie inkryminowaną fotografię.

Z powyższych względów w sprawie niniejszej nie mógł również znaleźć zastosowania wymieniony w art. 14 ust 6 ustawy prawo prasowe wyjątek dopuszczający publikację informacji dotyczących prywatnej sfery życia danej osoby , w sytuacji gdy wiąże się to bezpośrednio z jej działalnością publiczną.

Pogłębiając przywołaną już argumentację dodać należy, że strona pozwana nie udowodniła swoich twierdzeń i wpływających z opublikowanego materiału prasowego sugestii ( Po imprezie A. K. (1) ( 39 l) zasnął w łazience hotelu sejmowego) , że na przedstawionym zdjęciu powód znajdował się w stanie upojenia alkoholowego i co najważniejsze, że stan taki uzyskał imprezując w hotelu sejmowym, co miałoby determinować związek przedstawionych informacji z jego działalnością poselską. Zeznający w sprawie świadkowie ( J. S. , K. S.) twierdzili, że wiedzę na temat imprezy alkoholowej w hotelu sejmowym uzyskali od informatora i uwiarygodnił ją sam powód w swoim oświadczeniu

przesłanym do redakcji. Oświadczenie takie znajduje się na k 102 akt sprawy jednak nie wynika z niego aby powód przyznał się do przypisywanego mu zachowania. W oświadczeniu tym powód opisuje atmosferę panującą w partii (...), która jak podnosił była sprzeczna z jego poglądami, naturą i wychowaniem. Oparcie się z kolei dziennikarzy na informacjach uzyskanych od informatora, który „żadnych szczegółów nie chciał podać” (k 532) może być tylko dowodem na niedochowanie przez nich staranności i rzetelności dziennikarskiej, wymaganych postanowieniami art. 12 ust 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe. Czyniło to także niezasadnym podniesiony w apelacji zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie treści zeznań świadków strony pozwanej, który to zresztą zarzut nie został w żaden sposób uzasadniony, podobnie jak zarzut pominięcia przez sąd I instancji dowodów z dokumentów, które nie zostały nawet wymienione.

Zdaniem apelujących nie doszło w niniejszej sprawie do naruszenia prawa powoda do prywatności, ponieważ powód jest osobą powszechnie znaną, która wyraziła domniemaną zgodę na upublicznienie informacji dotyczącej sfery jej życia prywatnego, a w konsekwencji na zawężenie przysługującej jej z tego tytułu ochrony prawnej.

Ze stanowiskiem powyższym nie sposób jest się zgodzić.

Osoby pełniące funkcje publiczne, powszechnie znane podczas swojej aktywności w przestrzeni medialnej, zabiegając o popularność, same nieraz udzielają informacji o swoim życiu prywatnym. Przez swoje działanie prowokujące zainteresowanie mediów w istocie niejako dobrowolnie pozbywają się części swojej prywatności, udzielając tym samym w sposób dorozumiany zgody na informowanie o ich życiu osobistym. Taka zgoda nie może być jednak utożsamiana z udzieleniem zezwolenia na ujawnianie wszystkich faktów należących do sfery ich życia prywatnego, udzielenie zgody w tej postaci i ewentualny jej zakres podlegają ustaleniu na podstawie zindywidualizowanych okoliczności danej sprawy. Publiczny status tych osób nie powoduje, że ich życie prywatne staje się automatycznie "życiem publicznym". Może ono być przedmiotem zawężonej ochrony prawnej jedynie w granicach, jakie wyznacza, konieczna na to zgoda zainteresowanej osoby (wyrok SN z 12 I 2008 r. I CSK 341/07).

Przechodząc do okoliczności niniejszej sprawy stwierdzić należy, że strona pozwana nie udowodniła, iż powód będący posłem na Sejm RP, a więc osobą publiczną, w swoich wystąpieniach publicznych, wypowiedziach i udzielonych wywiadach przekazywał dziennikarzom, a za ich pośrednictwem opinii publicznej informacje dotyczące sfery jego życia prywatnego, wręcz intymnego, takiego rodzaju jak wynikające z opublikowanego przez pozwanych materiału prasowego. W szczególności, że prezentował się w innym niż oficjalnym stroju, a nawet w samej bieliźnie osobistej. Innymi słowy nie wykazali, że powód swoim zachowaniem pozwolił na takie zawężenie przysługującego mu prawa do prywatności i zresztą wizerunku, że aż możliwym stało się publiczne prezentowanie jego osoby prawie nagięj, jedynie w bieliźnie osobistej.

Aż tak dalekiej ingerencji w prawo do prywatności i wizerunku powoda nie uzasadniało w niniejszej sprawie również prawo do informacji i swobodnego wyrażania poglądów, działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego czy też prawo do krytyki.

Prawo do informacji w istocie jest jednym z podstawowych praw obywateli w demokratycznym państwie, podobnie, jak łączące się z nim przewidziane w art. 61 Konstytucji RP szczególne prawo obywateli do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne, które ma zapewnić realną kontrolę obywateli nad prawidłowością wykonywania przez osoby publiczne pełnionych przez nie funkcji. Jak wskazuje ust. 3 art. 61 Konstytucji, ograniczenie tego prawa może nastąpić wyłącznie ze względu na określoną w ustawach ochronę wolności i praw innych osób oraz ochronę porządku publicznego, bezpieczeństwa lub ważnego interesu gospodarczego państwa.

Z powyższego wynika zatem, że prawo do informacji nie ma charakteru absolutnego, w szczególności nie może naruszać istoty prawa do prywatności, a tym bardziej prowadzić do poniżenia godności człowieka jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Nie może przede wszystkim naruszać jak uczynili to pozwani, prawa do intymności, które podlega pełnej ochronie, i nic nie legitymizuje wkroczenia w tę sferę dóbr osobistych jednostki, także sprawowanie przez nią funkcji, czy rodzaj działalności. Rozpowszechnianie informacji na ten temat jest zawsze bezprawne poza

sytuacją gdy osoba, której informacje dotyczą wyraziła na to zgodę ( Prawo prasowe. Komentarz pod red. B. Kosmusa i G. Kuczyńskiego, t 3 i 5 C , str. 285 i 286, Kodeks cywilny. Komentarz pod red. E. Gniewka, wydanie 4, str. 63 , t 20).

Jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w przywołanym przez apelujących orzeczeniu z dnia 11 V 2007 r. I CSK 47/07 „ingerowanie w sferę prywatności może nastąpić wyjątkowo i obejmować tylko fakty, które pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną przez daną osobę działalnością publiczną . Związek, o którym mowa oznacza , że konieczna jest zależność między zachowaniem danej osoby w sferze działalności publicznej , a jej zachowaniem w sferze prywatnej . Poza tym ujawnienie danej informacji powinno służyć ochronie konkretnego, społecznie uzasadnionego interesu.”

Jak już zostało to podniesione pozwani nie obalili wynikającego z art. 14 ust 6 p.p. domniemania , iż przekaz medialny na temat życia prywatnego powoda, życia pozaoficjalnego , nie wiąże się bezpośrednio z jego działalnością publiczną. Przyjmując nawet koncepcję liberalną „bezpośredniego związku z działalnością publiczną” o jakim mowa w powyższym przepisie, stwierdzić należy, że pozwani nie wykazali braku zgodności publicznie prezentowanych przez powoda wartości i postaw z jego życiem prywatnym. Nie wykazali , że powód na rozpowszechnianym w prasie zdjęciu znajduje się pod wpływem alkoholu, że alkohol spożywał w hotelu sejmowym ani, że przykładowo w swojej działalności poselskiej napiętnował nadużywanie trunków czy też opowiadał się za całkowitą abstynencją.

Przede wszystkim jednak nie sposób jest przyjąć, iż publikacja inkryminowanych materiałów prasowych nastąpiła w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu.

Jaki ważny interes społeczny przyświecał bowiem wielokrotnym publikacjom tego samego zdjęcia powoda, komentarzom na temat prawidłowego sposobu tamowania krwotoku ( czemu poświęcono oddzielny artykuł z z 22 III 2014 r. k 112) czy bielizny osobistej powoda , nie potrafił powiedzieć nawet sam autor artykułu ( k 534). Ilość „ na siłę” wykreowanych w oparciu o zdjęcie prezentujące rozneglizowanego powoda mało istotnych tematów, wielokrotne epatowanie tym zdjęciem na pierwszej stronie gazety , brak rzetelności dziennikarzy w sprawdzeniu informacji przekazanych przez informatora, zadowolenie się zdjęciem prezentującym powoda w nietypowej, krępującej sytuacji, bez wyjaśnienia jej szczegółów, prześmiewczy charakter wypowiedzi na temat powoda - wszystko to świadczy o pogoni za sensacją , za wzbudzeniem zainteresowania czytelników, a tym samym za dążeniem do zwiększenia nakładu (...), a nie o chęci poinformowania czytelników o ważkim problemie społecznym .

Nie można również przyjąć, iż działanie pozwanych mieściło się w granicach dozwolonej krytyki, prawa do wyrażania opinii.

	W odniesieniu do osób publicznych, podjęta w interesie publicznym krytyka jest działaniem pożądanym, jeżeli ma cechy rzeczowości, opiera się na informacjach, które zostały starannie zebrane i zweryfikowane oraz nie przekracza granic koniecznych do osiągnięcia celu.
--	---

Krytyka osoby powoda nie była natomiast ani rzetelna ani konstruktywna, zmierzała wręcz do publicznego poniżenia go, ośmieszenia . Opierała się na niezwyfikowanych w żaden sposób, niepewnych gdyż ogólnikowych informacjach przekazanych przez osobę, która odmawiała podania szczegółów. Nie służyła jakiegokolwiek uzasadnionemu interesowi społecznemu , nie niosła żadnego wartościowego przekazu . Publikacje pozwanych miały charakter podmiotowy a nie przedmiotowy, ich celem było ośmieszenie powoda. Za sprawę inkryminowanych artykułów przedmiotem zainteresowania społeczeństwa stała się głównie bielizna osobista posła.

Jak wyraził to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 III 2005 r. wydanym w sprawie II CK 564/04 „Nie jest bezprawne, w rozumieniu art. 24 k.c., działanie naruszające cudze dobro osobiste, jeżeli stanowi wykonanie prawa do krytyki i

informacji podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zawiera fakty prawdziwe a wyrażona opinia ma podstawę w tych faktach i nie zawiera określeń obraźliwych ani wykraczających poza cel, jaki wypowiedź realizuje.”

Bezspornie krytyka osoby powoda takich warunków nie spełnia, a tym samym nie wyłącza bezprawności działania sprawców naruszenia.

Reasumując w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, naruszenie to miało charakter bezprawny, a zatem uzasadniało udzielenie poszkodowanemu ochrony prawnej na podstawie art. 24 w zw. z art. 23 k.c.

Sąd Okręgowy zasadnie zobowiązał pozwanego wydawcę do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez opublikowanie stosownych oświadczeń przeprasających go . Ingerencja sądu w formę , a nie jak podawali apelujący treść oświadczenia, które ma się ukazać na stronie internetowej dziennika była uprawniona i nie stanowiła przy tym wyjścia ponad żądanie pozwu.

Jak wyjaśnił to bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 III 2016 r. wydanym w sprawie I CSK 90/15 „Forma, w której pozwany powinien złożyć oświadczenie stanowiące przeproszenie, z uwzględnieniem celu dokonania tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych należy do Sądu, który nie jest w tym zakresie związany żądaniem i może dokonać wyboru miejsca publikacji przeprosin niewskazanej przez powoda (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 r., V CSK 64/09, nie publ.; z dnia 9 maja 2011 r., I CSK 497/10, nie publ.; z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 587/10, nie publ. i z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, Biul. SN 2013/9/9). Sąd jest również uprawniony do dostosowania formy oświadczenia do standardów edytorskich i technicznych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 518/12, nie publ., z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08, nie publ., i z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05).”. Dodać jeszcze należy, iż wbrew zarzutowi apelujących sąd I instancji prawidłowo przeliczył również wielkość ramki mającej zawierać przeproszenie , z mm na piksele przy przyjęciu wskaźnika gęstości obrazu 100 dpi , gwarantującego właściwą jakość tj. wyrazistość treści przeproszenia.

Rozstrzygnięcie sądu I instancji jest również prawidłowe w zakresie w jakim nakazuje pozwanemu wydawcy umieszczenie oświadczenia przeprasającego powoda na stronie internetowej przez okres 30 dni. Nie jest to wbrew stanowisku apelujących okres zbyt długi ani zmierzający do ich represjonowania. Jest to okres jak najbardziej adekwatny do czasu, w którym pozwany wydawca naruszał dobra osobiste powoda. Przypomnieć bowiem należy, że w okresie 20 III – 8 IV 2014 r. ukazało się 8 artykułów prasowych prezentujących zdjęcie powoda leżącego na podłodze w łazience, które pozostawały w przestrzeni internetowej co najmniej do czerwca 2016 r. . Następnie pomimo zakazu sądu pozwany wrócił do tego tematu 6 X 2014 r. próbując na nowo przyciągnąć czytelników tym samym zdjęciem powoda ( artykuł :Co grozi premier K. w sejmowym hotelu).

To ostatnie zachowanie pozwanego , świadczące o braku jakichkolwiek hamulców w wykorzystywaniu wizerunku powoda, ośmieszaniu go , powracaniu do łatwo sprzedawalnego tematu w publikacjach prasowych, uzasadniało również zakazanie pozwanemu wydawcy rozpowszechniania zdjęcia A. K. (1) zrobionego w intymnej sytuacji oraz rozpowszechniania artykułów i materiałów nawiązujących na ten temat. Zakaz ten nie stanowi cenzury, ani nie narusza art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka. Chroni godność człowieka, jego prawo do intymności , wizerunku , które zostały wielokrotnie w bezprawny sposób naruszone przez pozwanych. Jak już wskazano wolność słowa nie ma charakteru prawa bezwzględnie. Zagwarantowane aktami prawa międzynarodowego jak i Konstytucją RP są również prawa osobiste człowieka takie jak prawo do poszanowania życia prywatnego, a tym bardziej intymnego ( art. 8 Konwencji ETPCz), prawo do czci i dobrego imienia ( art. 47 Konstytucji). Istniało zagrożenie, że pozwany ponownie jak czynił to uprzednio, będzie wracał do tematu, skoro nie powstrzymał go od tego nawet zakaz sądu.

Bezzasadne zdaniem Sądu Apelacyjnego były również zarzuty strony pozwanej dotyczące bezpodstawnych ustaleń sądu I instancji na temat zakresu doznanej przez powoda krzywdy wskutek naruszenia jego dóbr osobistych, a w konsekwencji przyznania mu zadośćuczynienia pieniężnego w rażąco zawyżonej wysokości.

Zakres krzywdy powoda wywołanej naruszeniem jego dóbr osobistych publikacjami (...) wynikał z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków tj. ojca powoda oraz jego partyjnych kolegów: K. D., T. G. (1), P. C. (1),



a także z wyjaśnień samego poszkodowanego, który to dowód wbrew zarzutowi apelacji został przez sąd I instancji przeprowadzony na rozprawie w dniu 8 VI 2016 r. Dowodowy powyższe wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały. Sąd Okręgowy określił również na czym krzywda powoda polegała - na ujemnych obiektywnie rzecz ujmując przeżyciach psychicznych związanych z poniżaniem, upokorzeniem i wyśmiewaniem jego osoby na łamach prasy, epatowaniem jego obnażonym ciałem; na utracie przez niego medialnego wizerunku nad którym intensywnie pracował angażując się aktywnie we wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia publiczne czy też zgłaszając liczne interpelacje poselskie, podwyższając swoje kwalifikacje poprzez dodatkową edukację; na negatywnym odbiorze jego osoby przez społeczność lokalną, czego skutki odczuła również rodzina powoda, a co z kolei rzutowało na stan emocjonalny samego poszkodowanego; na utracie przez powoda dobrej, ugruntowanej pozycji w swojej partii, stanie się wręcz dla niej ciężarem w nadchodzącej kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, czego efektem była rezygnacja ze startowania w tych wyborach.

Twierdzenie, że powód w żaden sposób nie wykazał zależności pomiędzy ostatnią z wymienionych okoliczności a opublikowanym na jego temat w (...) materiałem prasowym, delikatnie rzecz ujmując jest niezrozumiałe w sytuacji kiedy sami pozwani taką tezę lansowali na łamach wydanego i redagowanego przez siebie dziennika - wystarczy wskazać na publikacje z 8 IV 2014 r.: stracił drugie miejsce na liście (...) na O. po tym jak w (...) ukazały się jego zdjęcia leżącego w majtkach; liderzy (...) zdecydowali, że wycofa się on ze startu w wyborach (k 109, podobnie publikacje z 27 i 29 III 2014 r., k 127, 133).

Zasądzona przez sąd I instancji kwota zadośćuczynienia 80 000 zł za naruszenie dóbr osobistych jest w istocie wysoka, tym niemniej jednak jak najbardziej adekwatna do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy. Spełnia jedynie funkcję kompensacyjną, a nie represyjną.

Jak wynika z utrwalonego orzecznictwa, przywołanego przez sąd I instancji na str. 25 uzasadnienia wyroku, przy ocenie zakresu doznanej przez poszkodowanego krzywdy należy mieć na uwadze – rodzaj naruszonego dobra, natężenie i czas trwania naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopień ich uciążliwości, a także stopień winy sprawcy i jego zachowanie po dokonaniu naruszenia.

Kierując się powyższymi wskazówkami podnieść należy, że pozwani wielokrotnie, poprzez serię publikacji prasowych naruszyli szereg dóbr osobistych powoda takich jak prawo do wizerunku, prawo do prywatności, dobrego imienia i godności osobistej. Jak sami prześmiewczo to oznajmili „afera majtkowa” zabiła karierę polityczną powoda, upokorzyła go i poniżyła w oczach opinii publicznej, w oczach przyszłych wyborców, części polityków, społeczności lokalnej. Sprawiono przykrość nie tylko samemu powodowi ale i jego rodzinie, za co powód czuł się winny. Odpowiedzialność materialna pozwanych jest ponadprzeciętna również z uwagi na znaczny stopień zawinienia z ich strony, wyrażający się nie tylko w niedochowaniu należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej w zbieraniu materiału prasowego, ale przede wszystkim w świadomym dążeniu do publicznego upokorzenia powoda, wzbudzenia taniej sensacji kosztem naruszenia godności osobistej i prawa do intymności drugiego człowieka, a wszystko tylko po to aby zwiększyć zainteresowanie czytelników swoim dziennikiem, a tym samym aby zwiększyć jego nakład. Na wyjątkowe natężenie złej woli pozwanych wskazuje ilość publikacji prezentujących zdjęcie rozebranego powoda, poszukiwanie na siłę tematów uzasadniających ponowne upublicznienie tego upokarzającego wizerunku powoda, łamanie sądowego zakazu rozpowszechniania tego wizerunku, wynikającego z postanowień o zabezpieczeniu, prześmiewczy charakter publikacji, niskie żarty z osoby samego powoda, a przede wszystkim z jego bielizny.

Z drugiej strony Sąd Apelacyjny nie podzielił także stanowiska powoda, że przyznane mu przez sąd I instancji zadośćuczynienie zostało w sposób rażąco zaniżone.

Ustosunkowując się do przedstawionych w jego apelacji zarzutów podnieść należy, że wysokość zadośćuczynienia nie powinna zależeć od statusu majątkowego poszkodowanego. Podstawową funkcją zadośćuczynienia jest bowiem funkcja kompensacyjna. Ma ono wynagrodzić doznaną przez poszkodowanego krzywdę, której nie można różnicować ze względu na jego stopień życiowy, gdyż prowadziłoby to do naruszenia zagwarantowanej w art. 32 Konstytucji zasady

równości wobec prawa, a także godziło w powszechne poczucie sprawiedliwości ( wyrok SN z 17 IX 2010 r. II CSK 94/10, z 4 XI 2014 r. III PK 24/14, SA w Szczecinie z 20 IV 2016 r. I ACa 1103/15).

Bez znaczenia tym samym w ocenie Sądu Apelacyjnego było porównywanie dochodów osiągniętych przez powoda z przychodem uzyskanym przez stronę pozwaną ze sprzedaży dziennika w okresie publikowania inkryminowanych enuncjacji. Tego rodzaju relacje nie mają znaczenia dla określenia doznanej przez poszkodowanego krzywdy. W orzecznictwie sądowym reprezentowany jest w istocie pogląd, iż przy ocenie jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wywołaną naruszeniem dóbr osobistych nie bez znaczenia jest korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskał lub spodziewał się uzyskać naruszciciel ( wyrok SN z 11 IV 2006 r. I CSK 159/05). Odnośnie okoliczności niniejszej sprawy podnieść jednak należy, iż za korzyść majątkową pozwanych nie można uznać iloczynu średniego nakładu dziennika (...) i ceny jednostkowej jego egzemplarza tak jak proponował to Sąd Okręgowy, a za nim powód w swojej apelacji. Po pierwsze jest to przychód, a nie dochód wydawcy. Po drugie opublikowanie materiału prasowego dotyczącego powoda miało na celu zwiększenie atrakcyjności, sprzedawalności gazety. Dochód osiągnięty przez pozwanych kosztem naruszenia dóbr osobistych powoda, należałoby zatem ustalić w oparciu o to o ile zwiększyła się sprzedawalność dziennika z wizerunkiem powoda albo o ile dziennik ten stał się z tego powodu bardziej atrakcyjny dla reklamodawców. Takich ustaleń w niniejszej sprawie nie było. Brak było tym samym podstaw do określenia o ile z tytułu zysku pozwanych powinna wzrosnąć kwota zadośćuczynienia należnego powodowi.

O ile chodzi natomiast o funkcje represyjne i prewencyjne, a właściwie prewencyjno- wychowawcze zadośćuczynienia (na które zwracał uwagę apelujący wprost lub poprzez odwołanie się do wyjątkowo nagannego zachowania pozwanych i tym samym konieczności obciążenia ich odczuwalną kwotą zadośćuczynienia) to można powiedzieć, że mają one niejako charakter wtórny i uzupełniający, posiłkowy, w stosunku do podstawowego celu jaki ma spełnić zadośćuczynienie tj. kompensować doznaną przez poszkodowanego krzywdę. Realizacja tego celu łączy się z uszczerbkiem w majątku osoby ponoszącej odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego, co z reguły stanowi dla niej już pewną dolegliwość, dlatego niejako w tle funkcji kompensacyjnej pozostają funkcje represyjna i prewencyjno- wychowawcza, ale mają one jedynie charakter akcesoryjny ( uchwała 7 sędziów SN z 9 IX 2008 r. III CZP 31/08). Dlatego też przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie chodzi o to, aby było ono odczuwalną „sankcją” dla sprawcy naruszenia, tylko o to aby miało ono odczuwalną wartość dla poszkodowanego, przynosiło mu satysfakcję, a nie miało charakteru symbolicznego. Stąd de facto status majątkowy pozwanych w sprawie niniejszej był irrelevantny jeżeli chodzi o wysokość należnego powodowi świadczenia.

Kwota 80 000 zł przyznana powodowi przez sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia bez wątpienia nie ma zaś charakteru symbolicznego, poza tym jest utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczeństwa.

Jest przy tym co najważniejsze adekwatna do zakresu doznanej przez poszkodowanego krzywdy, którą Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił. W szczególności uwzględnione zostały przez ten sąd i właściwie wyważone, wszystkie okoliczności faktyczne rzutujące na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy.

Dlatego też jako nieuprawnione i bezpodstawne ocenić należało twierdzenia apelacji powoda wskazujące na większy rozmiar tej szkody niemajątkowej, powołujące się na takie konsekwencje naruszenia przez pozwanych jego dóbr osobistych jak wykluczenie jego osoby z prowadzonej działalności publicznej czy emigracja do Szwecji. Z materiału dowodowego sprawy nie sposób jest wywieść istnienia związku przyczynowo skutkowego pomiędzy tymi okolicznościami a zachowaniem pozwanych. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż poniżające i ośmieszające publikacje (...) zdeprecjonowały pozycję powoda w partii, natomiast nie można było przyjąć, iż doprowadziły do jego wykluczenia z życia publicznego.

Z zeznań przesłuchanych świadków wynikało, że negatywne komentarze i reakcje miały miejsce ze strony przeciwników politycznych powoda i ucichły w Sejmie po pewnym czasie. Natomiast jego koledzy partyjni solidaryzowali się z nim, wyrażali współczucie i potępiali działanie osób, które wykonały powodowi inkryminowane

zdjęcie. Z zeznań tych wynika również, że po publikacjach (...) powód w dalszym ciągu był aktywny w swojej działalności poselskiej.

K. D. zeznała: stosunki powoda z innymi posłami były pozytywne, dobrze był postrzegany, w siedzibie (...) teraz już komentarzy na ten temat się nie słyszy, ja byłam oburzona tą publikacją ( k 401, 402)

T. G. (2) : powód pomimo tej przykłej sytuacji jest aktywny w zakresie posiedzeń plenarnych oraz w działalności publicznej w terenie; reakcja jaka była to zniesmaczenie tą sytuacją i zażenowanie, że można publikować zdjęcia z łazienki, ze sfery prywatności k 525,

P. C. (2) : to zdjęcie w sejmie, niezależnie od opcji odebrano jako podłość, autorzy tego zdjęcia spotkali się z ostracyzmem ze strony innych posłów, inni posłowie serdecznie współczuli powodowi; sprawa przycichła po 2- 3 miesiącach w sejmie ( k 529).

Na temat przyczyn wyemigrowania poszkodowanego do Szwecji materiał dowodowy sprawy z kolei nie dostarcza żadnych informacji.

Sąd Okręgowy prawidłowo także zwrócił uwagę, iż po części krzywda powoda zostanie zrekompensowana poprzez uwzględnienie jego roszczeń niemajątkowych. Złożenie stosownego oświadczenia przeprasającego powoda za naruszenie jego dóbr osobistych powinno przynieść mu satysfakcję. Stąd apelacje obu stron w zakresie w jakim kwestionowały sumę przyznanego poszkodowanemu zadośćuczynienia zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Jak już zostało to zasygnalizowane na wstępie niniejszych rozważań, doszło w rozpoznawanej sprawie do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 100 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, iż powód w stosunku do pozwanego S. J. wygrał spór w 75 %. Uszło bowiem uwadze tego sądu, iż w stosunku do pozwanego redaktora naczelnego wysunięte zostało jedynie roszczenie majątkowe i tylko takie w 53 % zostało uwzględnione. Z powyższych względów na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Apelacyjny z uwagi na wygranie przez powoda i pozwanego redaktora naczelnego sprawy w podobnym zakresie ( 53 % do 47 %) zniósł pomiędzy nimi koszty zastępstwa procesowego i zobowiązał S. J. do zwrotu powodowi 53 % opłaty sądowej uiszczonej od roszczenia majątkowego tj. kwoty 3975 zł .

Jeżeli chodzi natomiast o stopień wygrania sprawy przez powoda i pozwaną spółkę wydawniczą, to w tym zakresie wbrew zarzutowi apelacji rozstrzygnięcie sądu I instancji było prawidłowe. Prawda jest, że powód nie wygrał procesu w całości, ale wygrał go w znacznej części . W szczególności przesądzone zostało, iż w istocie doszło do bezprawnego i to wielokrotnego naruszenia przez pozwaną spółkę dóbr osobistych powoda, co skutkowało uwzględnieniem głównych roszczeń niemajątkowych zgłoszonych przeciwko (...) S.A. Tym niemniej jednak Sąd Okręgowy popełnił błąd ustalając wysokość należnych stronie powodowej kosztów procesu, prawdopodobnie opierając się na przepisach rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z 22 X 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ( Dz.U. 2015.1800) i w sprawie opłat za czynności radców prawnych ( Dz.U. 2018, 265 t.j.), pomimo, że według przepisów przejściowych tych aktów prawnych tj. § 21 do spraw wszczętych i nie zakończonych przed dniem ich wejścia w życie, należało stosować przepisy dotychczasowe tj. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 IX 2002 r. ( Dz.U. 2013 . 490 i Dz.U. 2013. 461).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego prawidłowe rozliczenie kosztów procesu pomiędzy tymi stronami powinno wyglądać następująco:

Koszty powoda 7500 zł plus 600 zł = 8100 zł ( opłata sądowa od roszczenia majątkowego i niemajątkowego) plus 3600 zł ( koszty radcowskie od roszczenia majątkowego) plus 360 zł ( koszty radcowskie od roszczeń niemajątkowych) plus koszty postępowania zażaleniowego 3 x 180 zł = 12 600 zł z tego 75 % dawało kwotę 9450 zł.

Koszty pozwanej spółki: 3600 zł ( zastępstwa adwokackiego od roszczenia majątkowego) plus 360 zł ( od roszczenia niemajątkowego) plus 180 x 3 zł ( koszty adwokackie w postępowaniu zażaleniowym) plus 3 x 30 zł ( opłata od zażalenia) - łącznie 4590 zł z tego 25 % dawało 1147,50 zł.

Po wzajemnym potrąceniu pozostawał kwota 8303 zł należna powodowi, którą w zakresie kwoty 3975 zł pozwana spółka winna zapłacić solidarnie z drugim pozwanym , na podstawie art. 105 § 2 k.p.c.

Według takich samych zasad zostały na nowo rozliczone poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa koszty stawiennictwa świadka .

Jeżeli chodzi o koszty postępowania apelacyjnego, to zostały one wzajemnie zniesione pomiędzy stronami. Apelacje obu stron , w których wartość przedmiotu zaskarżenia była porównywalna ( 70 000 i 80 000 zł) de facto zostały oddalone, gdyż zmianie uległo jedynie i to w ograniczonym zakresie rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Należało tym samym przyjąć, iż każda ze stron wygrała postępowanie drugo instancyjne w tym samym stopniu.

E. Klimowicz- Przygódzka P. Kurzawa E. Kaniok